

Tomku zaśnij spokojnie  
jesteś u siebie; wśród swoich  
wśród olbrzymów himalajskich  
wszak i ty sam jesteś olbrzymem  
jak każdy kto ma odwagę  
rzucić im wyzwanie...

Nie przegrałeś...  
jesteś zwycięzcą!  
zostałeś tam na białej górze  
w lichej namiotu łupince  
targanej lodowatym wiatrem  
– na zawsze –  
niech góra tak sroga  
będzie wygodnym wieczystym ci łóżem  
wolny od ciała słabości  
będziesz strzegł tych wszystkich  
którzy idą w górę  
    wbrew rozsądkowi  
        wbrew konformizmowi  
nie dla oklasków, nie dla wyników  
idą bo muszą – bo tym góry są dla nich  
czym dla wszystkich na dole powietrze...

Tomku zaśnij spokojnie...

*Sebastian Nikiel  
dedykowany Tomkowi Mackiewiczowi  
28.01.2018*

Leć, leć duszo moja  
pędź na skrzydłach wyobraźni  
pragnienia niezaspokojonego  
niespełnionego serca miłości

Leć wszędzie tam  
gdzie sięgają marzenia  
a nie zdoła już dotrzeć  
utrudzone nazbyt długą wędrówką  
i walką nierówną z chorobą ciało

Więc pędź...  
odnajdź piękno i czas który  
podstępem skradła choroba.

*Sebastian Nikiel*

*24.03.2018*

*„Dobre sny”*

Noc  
wokół atramentowa cisza  
spowija milczący świat  
obdarty z woli na krawędzi jaźni  
– trwam –

Obok leżysz ty...  
śpij moje Kochanie  
ja będę czuwał  
nad spokojem twych snów

Spotkamy się tam  
gdzie wszystko jest możliwe  
wolni od ciała ograniczeń  
otoczni miłością wśród marzeń

Pobiegniemy  
przez łąki pełne kwiatów  
miękkim kobiercem  
zielnych wonnych ziół i traw  
ku szczytom dźwigającym niebo  
ku poszarpanym turniom Tatr

Pójdziemy tam wszędzie  
gdzie los nam nie pozwolił  
wypowiemy wszystkie te słowa  
które mieszkają w naszych sercach

Po cichutku na paluszkach  
otulę cię miłości skrzydłem  
śpij Kochanie ja będę obok czuwał  
nad pięknem i spokojem twych snów...

*Sebastian Nikiel  
dedykowany Żonie  
24.03.2018*

## *„Wiosna”*

Niczym dyrygent batutą  
z werwą kreślę w powietrzu muzyki wzory  
płynącej z serca, mieszkającej w duszy

Niech zabrzmiały werble i kotły  
fanfary głośno obwieszczą  
zwycięstwo życia nad śmiercią  
barw tysiąca nad szarością zimy  
niech sławią życia młodego siłę

Teraz ciszej, delikatniej...  
niech przemówią trójkąty i skrzypce  
to strumyk modry wespół z wiatrem  
szepcze o pięknie kwiecistych hal i łąk

Teraz subtelnie – delikatnie  
niczym skrzydeł motyla muśnięcie  
co przysiadł na leśnym kwiecie  
jak zapach mchu w świerkowych młodnikach  
jak runa rozgrzanego słońcem  
rozsiewającego wokół żywiczną nutę  
tysiąca spadłych igieł i szyszek

Teraz odważniej  
w takt ptasiego radosnego trele  
niosącego się wśród koron drzew  
nieco niżej biegają lekko po konarach  
rude i czarne wiewiórki  
na skraju lasu przycupnął zając  
racząc się słodką koniczyną  
– może znajdzie czterolistną –  
będzie mieć w tym roku szczęście...

Unoszę batutę dając znać  
by teraz razem, w harmonii sławić to piękno  
apoteozę młodego odrodzonego życia  
zanim wciąż pędzący naprzód czas  
odzieje naturę w dojrzałe lata kolory.

*Sebastian Nikiel*

*09.04.2018*

*„Zwątpieniu...”*

Więc wzniesmy  
raz jeszcze proporzec  
stańmy w szranki  
na pohybel wrogowi

Gdyż przegrana  
mojego udręczonego ciała  
i jej będzie końcem

Więc naprzód bez lęku  
rzucę się na szaniec  
by sięgnąć po wolność wieczystą  
a jej ostateczną zgubę...

*Sebastian Nikiel  
„Boreliozie”  
04.05.2018*

Czy pomyślałeś kiedyś  
biorąc kartki do ręki skrawek  
co by było gdyby drzewa  
z których tkanki powstały  
odczuwały ból tak samo jak my  
gdyby cierpiąc głośno krzyczały

Tak wiem, cóż za niedorzeczność...  
pomnij jednak na to że brak krzyku  
nie jest wykładnią cierpienia braku  
wszak i dla innych ziemi mieszkańców  
to my pozostajemy niezrozumiani

Spójrz na żywiczne łyzy  
i na tą jedną krótką chwilę  
wyobraź sobie że drzewa mają głos  
pomyśl jakież lament, krzyk i zgiełk  
wypełniałby lasy i tartaki

Pomyśl o tym że drzewa  
które tak bezmyślnie niszczymy  
rosły całymi latami, dekadami i wiekami  
znosząc w milczeniu naszą butę  
za swe krzywdy karmiąc nas tlenem  
pozwalając nam w swym cieniu żyć...

*Sebastian Nikiel*

*09.04.2018*

Czy można żyć inaczej...  
w świecie bez bólu i nienawiści  
czy jest gdzieś takie miejsce?

A może to raj właśnie  
miejsce które spełnia  
wszystkie nasze marzenia  
gdzie żyjemy w czasie  
który był dla nas najszczęśliwszy

Tylko czy my ludzie  
zazdrośni, nienawistni, toczący wojny  
potrafimy być szczęśliwi

– t r w a l e –

*Sebastian Nikiel*

*26.04.2018*